

POLITYKA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO WOBEC NIEMIEC W LATACH 1945—1949

Podstawowym celem polityki zagranicznej Związku Radzieckiego była zawsze realizacja interesów światowego, rewolucyjnego ruchu robotniczego. Najlepszym kluczem do jej zrozumienia jest doktryna marksizmu-leninizmu. Zasadniczym wnioskiem wypływającym z niej dla radzieckiej polityki zagranicznej jest to, że między całym obozem imperialistycznym a obozem socjalistycznym występują głębokie i nieusuwalne sprzeczności. Nie wyklucza to jednak możliwości współistnienia i pokojowego współzawodnictwa. Niemniej państwa imperialistyczne, nawet jeśli są skłócone lub prowadzą między sobą wojnę, pozostają jednocześnie zdecydowanie wrogo nastawione do ruchu robotniczego we własnych krajach oraz do Związku Radzieckiego jako pierwszego i najpotężniejszego mocarstwa socjalistycznego. Od samego początku istnienia Związku Radzieckiego było wiele przykładów współpracy między nim a niektórymi państwami imperialistycznymi. Najbardziej owocną okazała się koalicja antyfaszystowska w czasie II wojny światowej. Niemniej z chwilą zmiany układu sił w obozie imperialistycznym ujawnia się podstawowa sprzeczność między imperializmem w jego różnych odcieniach a obozem socjalistycznym.

Wychodząc z założenia istnienia zasadniczej sprzeczności między obozem socjalistycznym a obozem imperialistycznym jako całością, polityka radziecka odrzuca koncepcję nieusuwalnej wrogości między poszczególnymi państwami i narodami. Z chwilą, gdy w jakimś kraju władzę obejmują siły pokojowe i postępowe, wrogość ustępuje i otwierają się możliwości bliskiej współpracy. Nie jest też wykluczona współpraca z jakimś państwem imperialistycznym, jeśli w wyniku sprzeczności wewnątrz obozu imperialistycznego jest ono w niej zainteresowane. Od samego początku jednym z celów polityki radzieckiej było wyzyskiwanie sprzeczności wewnętrznych imperializmu w celu osłabienia najsilniejszych i najbardziej agresywnych mocarstw imperialistycznych.

Druga wojna światowa wybuchła z powodu sprzeczności w obozie imperialistycznym. W jej wyniku zostały całkowicie rozgromione trzy wielkie mocarstwa imperialistyczne: Niemcy, Japonia i Włochy oraz ich sojusznicy: Bułgaria, Finlandia, Rumunia i Węgry. Ogromnie powiększył się obóz krajów socjalistycznych i demokracji ludowej. Jednocześnie wzmocniły się siły postępowe w imperialistycznych krajach Europy zachodniej i wzmogła się walka narodowowyzwoleńcza na obszarach kolonialnych Azji i Afryki. Rola

europęjskich państw imperialistycznych nie tylko pokonanych, lecz także zwyciężonych, jak Wielka Brytania i Francja, poważnie się zmniejszyła, a ośrodek potęgi gospodarczej, militarnej i politycznej obozu imperialistycznego przesunął się zdecydowanie z Europy zachodniej do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Celem USA stało się zajęcie miejsca dotychczasowych potęg kolonialnych w Afryce i w Azji, podporządkowanie sobie państw zarówno zachodnio- jak i wschodnioeuropejskich. Głównym narzędziem polityki amerykańskiej był nacisk gospodarczo-finansowy. Sądono, że zniszczone wojną państwa nie będą w stanie odbudować się o własnych siłach, zwrócą się o pomoc, a tym samym uzależnią od Ameryki. Dla krajów wschodnioeuropejskich oznaczałoby to rezygnację z budowy ustroju socjalistycznego i z pełnej niezawisłości narodowej.

Sprzeczność między dążeniem Ameryki do podporządkowania sobie reszty świata i ukształtowania go na swoją modłę z jednej a poparciem udzielanym przez Związek Radziecki siłom postępowym z drugiej strony — stała się podstawowym problemem polityki międzynarodowej w okresie powojennym. W czasie wojny mocarstwa imperialistyczne walczące wspólnie ze Związkiem Radzieckim przeciw koalicji faszystowskiej liczyły się z potęgą ZSRR i pragnęły, aby wziął on na siebie główny ciężar zmagania z Niemcami hitlerowskimi. Na konferencji jałtańskiej w lutym 1945 r. Stany Zjednoczone prosiły Związek Radziecki również o przystąpienie do wojny z Japonią w trzy miesiące po ostatecznym pokonaniu Niemiec. W tych warunkach nie mogły się one sprzeciwić poważnemu rozszerzeniu wpływów radzieckich. Operując tradycyjną, imperialistyczną zasadą podziału świata na strefy wpływów, mocarstwa zachodnie liczyły się z tym, że mniej więcej na wschód od linii biegnącej od Szczecina do Triestu — Churchill nazwał później tę linię „żelazną kurtyną” — przeważać będą wpływy radzieckie. Spodziewały się one jednak, że opozycja antyradziecka i antypostępowa w Europie wschodniej będzie bardzo silna i że pod naciskiem trudności gospodarczych państwa tego obszaru będą ulegały z upływem czasu coraz bardziej wpływom Zachodu. Już wkrótce po zakończeniu wojny rachuby te okazały się fałszywe. W okresie do lutego 1948 r. partie robotnicze z komunistami na czele przejęły całkowitą władzę we wszystkich krajach Europy wschodniej.

Początkowo — do wiosny 1947 r. — najostrzejsze sprzeczności wystąpiły między Związkiem Radzieckim a W. Brytanią. Stała ona bowiem wobec wielkich trudności w swoich koloniach, a winę za ruch narodowyzwoleńczy starała się zrzucić na Związek Radziecki i komunistów. W dużej mierze miało to na celu skłonienie Stanów Zjednoczonych do aktywniejszej polityki antyradzieckiej i do poparcia W. Brytanii w jej polityce kolonialnej. Początkowo bowiem Stany Zjednoczone uważały wpływy radzieckie tylko za jeden z trzech problemów, przed którymi stała ich polityka zagraniczna. Mianowicie w nie mniejszym stopniu zainteresowane one były w wyparciu państw zachodnioeuropejskich z ich kolonii oraz uzależnieniu tych państw od

siebie. Toteż do wiosny 1947 r. stosunki radziecko-amerykańskie były mniej napięte niż stosunki radziecko-brytyjskie. Sprzeczności radziecko-brytyjskie wystąpiły najostrzej w związku z kwestią Polski oraz Grecji.

Od jesieni 1944 r. toczyła się w Grecji wojna domowa między monarchistami a partyzantami komunistycznymi. Ewentualne zwycięstwo komunistów uważała W. Brytania za bezpośrednie zagrożenie swojej pozycji w strefie Morza Śródziemnego. Pierwotnie — wbrew stanowisku amerykańskiemu — wypowiadała się ona za dokonaniem inwazji nie we Francji, lecz na Półwyspie Bałkańskim w celu opanowania go przed przybyciem na ten obszar wojsk radzieckich. Zająwszy Grecję w jesieni 1944 r. wojska brytyjskie stłumiły krwawo powstanie komunistyczne w Atenach i odtąd wspierały czynnie greckie oddziały monarchistyczne. Niemniej ciężary finansowe związane z grecką wojną domową okazały się zbyt wielkie dla wyczerpanej wojną światową W. Brytanii i z początkiem 1947 r. zawiadomiła ona o tym Stany Zjednoczone. W odpowiedzi prezydent USA Truman sformułował 12 marca tegoż roku swoją doktrynę pomocy dla wszystkich krajów „zagrożonych przez komunizm” ofiarowując ją na razie tylko Grecji i Turcji. Był to punkt zwrotny w powojennej historii. Od tej chwili na czoło wysunął się „zimnowojenny” konflikt amerykańsko-radziecki.

Również w odniesieniu do kwestii niemieckiej najostrzejsze sprzeczności występowały początkowo między stanowiskiem brytyjskim a radzieckim. Dowodem tego był nie tylko przebieg konferencji szefów rządów trzech mocarstw w okresie wojennym, lecz także konferencji poczdamskiej w lipcu 1945 r. Delegacja amerykańska na tej konferencji zajmowała stanowisko bardziej pojednawcze niż delegacja brytyjska. W poprzednich dwóch miesiącach rząd brytyjski wywierał silny nacisk na rząd amerykański, aby nie ewakuować obszaru zajętego w toku walk przez wojska brytyjsko-amerykańskie, który — zgodnie z porozumieniem trzech mocarstw — miał wejść w skład radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Apele brytyjskie nie znalazły jednak w Ameryce posłuchu.

Mimo wysiłków brytyjskich zmierzających do zakłócenia stosunków amerykańsko-radzieckich, konferencja poczdamska zakończyła się niemal całkowitym sukcesem. Najgłębsze różnice zdań zaznaczyły się w jej toku na temat wielkości obszaru Rzeszy oddanego Polsce, przy czym zwłaszcza delegacja brytyjska sprzeciwiała się przesunięciu granicy Polski do Nysy Łużyckiej proponując Nysę Kłodzką. Niemniej ani sama zasada przesunięcia granic Polski na niekorzyść Niemiec, ani przebieg granicy na Odrze nie był wtedy jeszcze kwestionowany. Kwestia granicy polsko-niemieckiej stanowi przykład wyolbrzymienia później różnic zdań, które pierwotnie nie były istotne. Najdobitniejszym tego dowodem była sprawa klauzuli umowy poczdamskiej stwierdzającej, że ostateczne wytyczenie granicy polsko-niemieckiej nastąpi w traktacie pokojowym. Ówczesne postanowienie to wydawało się zupełnie oczywiste i nie oznaczało bynajmniej chęci zmiany tej granicy.

Przeciwnie, wszystkie mocarstwa podpisujące umowę poczdamską zgodziły się na to, że ziemie oddane Polsce nie będą stanowiły części radzieckiej strefy okupacyjnej i nie będą podlegały kompetencjom Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie i że niemiecka ludność tych obszarów zostanie przesiedlona. Wskazuje to, że sygnatariusze umowy poczdamskiej uważali jej postanowienia graniczne za nieodwracalne. Sądono wtedy, że formalne zatwierdzenie granicy nastąpi w stosunkowo krótkim czasie. Nikt nie przewidywał, że traktat pokojowy z Niemcami nie zostanie zawarty. Przeciwnie, na mocy umowy poczdamskiej utworzono Radę Ministrów Spraw Zagranicznych W. Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego z zadaniem przygotowania projektu traktatów pokojowych z Niemcami i ich europejskimi sojusznikami. Podpisanie traktatów pokojowych z Bułgarią, Finlandią, Rumunią, Węgrami i Włochami nastąpiło 10 lutego 1947 r. Jednocześnie zastępcy ministrów spraw zagranicznych pracowali nad przygotowaniem projektu traktatu z Niemcami. Liczono się, że traktat ten zostanie zawarty później niż pozostałe traktaty pokojowe, ale nie przewidywano zbyt wielkiej różnicy czasowej.

Zawarcie traktatów pokojowych z sojusznikami Niemiec okazało się rzeczą stosunkowo prostą, ponieważ na ich terenie nie mogło dojść do tak bezpośredniego starcia stanowisk poszczególnych mocarstw jak na terenie Niemiec. We Włoszech bowiem czynnikiem całkowicie decydującym byli Anglicy i Amerykanie, natomiast w Bułgarii, Finlandii, Rumunii i na Węgrzech czynnikiem tym był Związek Radziecki. Wyraźny podział stref wpływów stał się więc w tym wypadku czynnikiem ułatwiającym porozumienie.

Natomiast obszar Niemiec został okupowany przez wojska czterech mocarstw: W. Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Umowa poczdamska przewidywała wspólne zarządzanie Niemcami za pośrednictwem Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie. Kondominium takie — kondominia rzadko w ogóle prowadzą do sukcesu — zakładało daleko idącą zgodność poglądów między mocarstwami. Tymczasem z chwilą pokonania Niemiec i Japonii na czoło musiały się wysunąć zasadnicze sprzeczności między państwami imperialistycznymi a Związkiem Radzieckim.

W stosunkowo krótkim czasie doszło do zatargu na temat niemieckich odszkodowań wojennych. Mocarstwa zwycięskie nigdy nie osiągnęły porozumienia co do ogólnej kwoty tych odszkodowań. Związek Radziecki, poniosłszy największe straty wskutek agresji hitlerowskiej, domagał się odszkodowań w wysokości 10 miliardów dolarów, dalsze 10 miliardów zaś otrzymałyby inne państwa. Na konferencji jałtańskiej w lutym 1945 r. Stany Zjednoczone zgodziły się przyjąć ten projekt za podstawę dyskusji, natomiast W. Brytania odrzuciła go całkowicie. Na konferencji poczdamskiej ustalono wprawdzie, jaki procent zdemontowanych niemieckich urządzeń przemysłowych miałyby otrzymać Związek Radziecki, ale nie określono ogólnej kwoty wymaganych odszkodowań. Główna trudność wynikała stąd, że największa

część odszkodowań miał otrzymać Związek Radziecki, natomiast najbogatsza część Niemiec znalazła się pod okupacją Amerykanów, a zwłaszcza Anglików (Niemcy północno-zachodnie). Było rzeczą całkowicie jasną, że główny ciężar odszkodowań musiałby spaść na obszar północnej Nadrenii i Westfalii. Z drugiej strony wysoko uprzemysłowione Niemcy zachodnie nadawały się wprawdzie najbardziej do ponoszenia ciężarów reparacyjnych, ale jednocześnie były całkowicie zależne od przywozu żywności. Kwoty potrzebne na zapłacenie tego importu mogłyby one zdobyć tylko przez podjęcie eksportu swoich produktów przemysłowych. Mimo tych obiektywnych trudności ekonomicznych, rozwiązanie ich dałoby się niewątpliwie znaleźć w wypadku dobrej woli i wzajemnego zrozumienia.

Tymczasem jednak mocarstwa zachodnie zaczęły dążyć do zaostrenia różnic zdań ze Związkiem Radzieckim na temat odszkodowań, ponieważ przeceniały jego trudności ekonomiczne i sądziły, że wstrzymując dostawy odszkodowań wywra nań nacisk polityczny.

Do jesieni 1946 r. Anglicy i Amerykanie nie mieli żadnego jasnego programu rozwiązania kwestii niemieckiej. Natomiast Związek Radziecki dążył od początku do stworzenia Niemiec jednolitych, demokratycznych i pokojowych. Już 10 czerwca 1945 r. władze radzieckie zezwoliły na tworzenie niemieckich stronnictw politycznych. Władze brytyjskie uczyniły to samo we wrześniu, władze amerykańskie — jeśli chodzi o stronnictwa obejmujące całe kraje ich strefy — dopiero w listopadzie. Nie poprzestając na ukaraniu zbrodniarzy hitlerowskich i usunięciu aktywnych hitlerowców ze stanowisk urzędowych, władze radzieckie przystąpiły do przekształcania ustroju społecznego swojej strefy widząc w tym najlepszą gwarancję ugruntowania demokracji. W jesieni 1945 r. rozparcelowano majątki wielkości 100 i więcej ha, kładąc w ten sposób kres przewadze junkrów. Na mocy dekretu z 30 października 1945 r. skonfiskowano większe przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. W dniu 21 kwietnia 1946 r. partia komunistyczna i partia socjaldemokratyczna strefy radzieckiej połączyły się tworząc Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności (*SED*). W ten sposób zlikwidowano rozłam w niemieckim ruchu robotniczym, który ułatwił ongiś Hitlerowi zdobycie władzy.

Dwa tygodnie później (4 maja 1946 r.) Amerykanie wstrzymali dostawy odszkodowań dla Związku Radzieckiego, a 25 maja uczynili to samo Anglicy. W następnych miesiącach prowadzili oni separatystyczne rozmowy w sprawie połączenia swoich stref okupacyjnych i wyłączenia ich spod kompetencji Sojuszniczej Rady Kontroli. Połączona strefa brytyjsko-amerykańska zwana Bizonią powstała 1 stycznia 1947 r.

Na tle zarysowującego się podziału Niemiec istotnego znaczenia nabrało stanowisko Francji, która nie została wprawdzie zaproszona do udziału w konferencji poczdamskiej, ale otrzymała udział w Sojuszniczej Radzie Kontroli, w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych oraz w okupacji części Niemiec i Berlina. Celem polityki Francji było maksymalne osłabienie Niemiec. Apro-

bowała ona postanowienia umowy poczdamskiej dotyczące wschodniej granicy Niemiec, ale ponadto domagała się umiędzynarodowienia bogactw naturalnych i przemysłowych Zagłębia Ruhry, włączenia Zagłębia Saary do francuskiego organizmu gospodarczego, stałej międzynarodowej okupacji Nadrenii oraz narzucenia Niemcom luźnego ustroju federalnego. Przez dłuższy czas rządy francuskie sądziły, że również Związkowi Radzieckiemu zależy przede wszystkim na maksymalnym osłabieniu Niemiec. Natomiast — będąc państwem imperialistycznym — Francja nie doceniała znaczenia reform społecznych i nie wierzyła w możliwość przekształcenia Niemiec w ten sposób w państwo pokojowe i demokratyczne. W łonie Sojuszniczej Rady Kontroli delegat francuski zakładał wielokrotnie weto przeciw postanowieniom, które znalazły poparcie pozostałych trzech mocarstw. Sprzeciwiał się on wszelkim postanowieniom, z których wynikało, że mocarstwa okupacyjne pragną traktować Niemcy jako jedność gospodarczą i polityczną.

Francja prowadziła tego rodzaju politykę aż do chwili zakończenia sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie w dniach 10 marca — 24 kwietnia 1947 r. Ujawniła się wtedy z całą jasnością różnica między stanowiskiem francuskim a radzieckim. Utworzenie Bizonii spowodowało, że odtąd Związek Radziecki piętnował politykę W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych oznaczającą rozbitcie jedności Niemiec i tworzenie w zachodniej ich części zrębów nowego państwa imperialistycznego. Na tym tle Francja, wychodząc zresztą z odmiennych założeń, zaczęła się zbliżać do stanowiska Anglosasów realizujących jej cel w postaci rozbitcia Niemiec. Wyzyskując pogłębiające się różnice zdań między Związkiem Radzieckim a Francją, Anglosasi wyrazili na sesji moskiewskiej zasadniczą zgodę na przyłączenie Zagłębia Saary do francuskiego organizmu gospodarczego. Nastąpiło to już poprzednio 23 grudnia 1946 r. Wkrótce po sesji moskiewskiej, 5 maja 1947 r., komuniści zostali usunięci z rządu francuskiego.

Na tle coraz głębszych nieporozumień między zwycięskimi mocarstwami nabrała znaczenia postawa samych Niemców. Amerykański sekretarz stanu J. Byrnes przemawiając w Stuttgarcie 6 września 1946 r. rzucił w tej sprawie ważki argument twierdząc, że granica Polski wyznaczona w umowie poczdamskiej nie ma charakteru ostatecznego. Jego następca Marshall powtórzył to na moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Od tej chwili polityka anglosaska znalazła poparcie szowinistów i odwetowców niemieckich.

Drugim ważnym narzędziem walki o pozyskanie sobie Niemców była kwestia ich odbudowy gospodarczej. Aczkolwiek mocarstwa zachodnie prowadziły w praktyce politykę rozbitcia Niemiec, to jednak zyskiwały coraz większe poparcie szowinistów niemieckich, ponieważ sprzeciwiły się płaceniowi odszkodowań wojennych Związkowi Radzieckiemu ze swoich stref. Liczyły one na to, że z chwilą uwolnienia przemysłu zachodniemieckiego od ciężarów reparacyjnych odbudowa gospodarcza ich stref nastąpi szybciej niż odbudowa strefy radzieckiej, która była przemysłowo mniej rozwinięta. Dnia 5 czerwca

1947 r. ogłoszono tzw. plan Marshalla przewidujący amerykańską pomoc gospodarczą dla wszystkich krajów gotowych do współpracy pod kierownictwem amerykańskim. Na przyjęcie planu Marshalla wyraziło zgodę 16 państw z Niemcami zachodnimi (tzn. Bizonią i strefą francuską) włącznie. W ten sposób zaczęła się tworzyć Trizonia obejmująca trzy zachodnie strefy okupacyjne w Niemczech.

Plan Marshalla spowodował ostateczny podział Europy na państwa obozu socjalistycznego oraz państwa uzależnione od Ameryki. Z punktu widzenia rozwoju kwestii niemieckiej najistotniejsze znaczenie miało przystąpienie Francji do planu Marshalla i w rezultacie jej podporządkowanie się polityce amerykańskiej.

Podział Niemiec spowodowany utworzeniem Bizonii oraz planem Marshalla doprowadził do poważnych komplikacji w Berlinie. Stolica Niemiec leżała na terenie strefy radzieckiej, ale była okupowana przez wojska czterech mocarstw i zarządzana przez ich wspólną „komendanturę”. Miało to jednak sens tylko dopóty, dopóki Berlin pozostawał rzeczywiście stolicą Niemiec czyli dopóki Sojusznicza Rada Kontroli spełniała swoje funkcje. Szybko jednak okazało się, że każde z mocarstw okupacyjnych prowadziło w swojej strefie politykę według własnego uznania. Najwcześniej z taką koncepcją wystąpiła oficjalnie Francja, która nie będąc sygnatariuszem umowy poczdamskiej twierdziła, że będzie wykonywać tylko te jej postanowienia, które jej odpowiadają. Najmniej zaś odpowiadały jej postanowienia dotyczące powołania centralnych urzędów niemieckich z sekretarzami stanu na czele, podległymi Sojuszniczej Radzie Kontroli. Wysiłki władz radzieckich w sprawie utworzenia centralnej administracji niemieckiej we własnej strefie zaniepokoiły następnie również Anglosasów, popierających raczej tworzenie się administracji niemieckiej w poszczególnych krajach. Urzędy niemieckie ze strefy radzieckiej, znajdujące się siłą rzeczy w Berlinie, mogłyby stać się podstawą dla urzędów ogólnoniemieckich przewidzianych w umowie poczdamskiej. Wkrótce więc wszystkie trzy mocarstwa zachodnie — Francja w celu niedopuszczenia do odbudowy Niemiec jednolitych, a Anglosasi z obawy przed komunistami — nie wykazywały chęci przywrócenia stolicy Niemiec w Berlinie.

Z chwilą rozbicia jedności Niemiec w 1947 r. musiała się wyłonić kwestia dostępu wojsk mocarstw zachodnich do Berlina. Z wyjątkiem umowy z 30 listopada 1945 r., dotyczącej komunikacji lotniczej, sprawa tranzytu wojsk mocarstw zachodnich przez strefę radziecką do Berlina nie była prawnie uregulowana, ponieważ w 1945 r. uważano to za zbędne.

Polityka radziecka domagająca się demokratyzacji i denazyfikacji Niemiec oraz położenia kresu próbom ich rozbicia i utworzenia separatystycznego państwa imperialistycznego w zachodniej ich części znalazła poparcie ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Jugosławii i Polski, którzy 18 lutego 1948 r. wydali w Pradze odpowiednią deklarację. W dniu 20 marca 1948 r.

ówczesny przewodniczący Sojuszniczej Rady Kontroli, gubernator radziecki marszałek Sokołowski zażądał przedyskutowania tego oświadczenia. Wobec odmownej odpowiedzi przedstawicieli mocarstw zachodnich Sokołowski odroczył posiedzenie. Rada nigdy więcej się nie zebrała. W ten sposób położono kres fikcji istnienia wspólnego zarządu nad Niemcami, której zadawała kłam separatystyczna polityka mocarstw zachodnich.

Trzy dni przedtem, 17 marca, W. Brytania, Francja, Belgia, Holandia i Luksemburg — ale bez udziału Ameryki — zawarły w Brukseli sojusz wojskowy zwany Unią Zachodnią. Dnia 7 czerwca 1948 r. Stany Zjednoczone i pięć państw Unii Zachodniej ogłosiły w Londynie komunikat w sprawie Niemiec, przewidujący m. in. zwołanie zachodnioniemieckiego zgromadzenia konstytucyjnego. W ten sposób obóz państw imperialistycznych dążących do utworzenia separatystycznego państwa zachodnioniemieckiego powiększył się nie tylko o Francję, lecz także o trzy kraje tzw. Beneluksu.

W dniu 18 czerwca 1948 r. o godz. 18 radio nadało komunikat o wprowadzeniu w trzech strefach zachodnich nowej waluty. Wolno było wymienić tylko po 60 dotychczasowych marek na 60 nowych. W tej sytuacji powstało niebezpieczeństwo odpływu unieważnionej waluty do strefy radzieckiej, gdzie ona stale jeszcze obowiązywała, co musiałoby spowodować tam katastrofę finansowo-gospodarczą. Władze radzieckie zostały zaskoczone tym zarządzeniem mocarstw zachodnich i w dniu 23 czerwca musiały się uciec do improvisacji polegającej na reformie walutowej w postaci naklejania znaczków na dotychczasowych banknotach. Nowe banknoty wprowadzono w strefie radzieckiej dopiero miesiąc później, tj. 25 lipca 1948 r. W ten sposób podział Niemiec znalazł odbicie na płaszczyźnie walutowej.

W związku z tym zaostrzyła się jednak kwestia Berlina. Między nim a resztą strefy radzieckiej nie istniała żadna granica celna. Toteż wprowadzając w swoich sektorach Berlina walutę zachodnioniemiecką mocarstwa zachodnie stworzyły niespotykaną sytuację braku granicy między dwoma obszarami walutowymi.

W dniach 23 i 24 czerwca 1948 r. ministrowie spraw zagranicznych Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego spotkali się w Warszawie w celu omówienia sytuacji powstałej w Niemczech. Stwierdzili oni, że mocarstwa zachodnie w sposób jaskrawy dopuścili się pogwałcenia umowy poczdamskiej i zmierzają do odbudowy militarystyki niemieckiej. Rozbicie jedności Niemiec spowoduje przejęcie tej idei przez szowinistów i odwetowców. W. Brytania i Stany Zjednoczone dążą do podporządkowania sobie przemysłu zachodnioniemieckiego i popierają byłych hitlerowców. Najzacieklejsze ataki kierują one przeciw granicy Polski na Odrze i Nysie. Ministrowie zebrani w Warszawie uznali za nieodzowne: 1) doprowadzenie do końca demilitaryzacji Niemiec na podstawie ugody czterech mocarstw, 2) oddanie Zagłębia Ruhry pod kontrolę czterech mocarstw, 3) powołanie demokratycznego i miłującego pokój centralnego

rządu niemieckiego, 4) zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami na podstawie umowy poczdamskiej oraz wycofanie z Niemiec wojsk okupacyjnych w ciągu roku po jego zawarciu, 5) spłacenie przez Niemcy odszkodowań wojennych.

W dniu ogłoszenia reformy walutowej w strefach zachodnich, 18 czerwca 1948 r., władze radzieckie wydały zarządzenia w celu ochrony gospodarki swojej strefy i zapobieżenia dezorganizacji obiegu pieniężnego. Ruch pociągów i pojazdów drogowych do i ze strefy radzieckiej został zawieszony. Transport towarów pozostał dozwolony, ale przy zastosowaniu rygorystycznej kontroli personelu towarzyszącego. Dnia 24 czerwca władze radzieckie zawiesiły ruch wszelkich pociągów z Berlina do stref zachodnich z powodu konieczności naprawy torów kolejowych. Władze stref zachodnich ze swej strony zawiesiły ruch pociągów towarowych do strefy radzieckiej. W godzinach wieczornych 24 czerwca wojska mocarstw zachodnich obsadziły granice z sektorem radzieckim Berlina. Następnego dnia mocarstwa zachodnie podjęły dostawy do swoich sektorów Berlina drogą powietrzną.

Dnia 1 lipca władze radzieckie oświadczyły, że w obliczu nielegalnego wprowadzenia waluty zachodniemieckiej do Berlina uważają działalność sojuszniczej Komendantury tego miasta za zawieszoną. Odtąd — do dnia dzisiejszego — pozostały tylko dwa organa czterech mocarstw w Berlinie: Centrala Bezpieczeństwa Lotniczego oraz straż więzienna w Szpandawie, gdzie przebywało siedmiu zbrodniarzy hitlerowskich skazanych w procesie norymberskim. Dnia 26 sierpnia odbyła się demonstracja ludzi pracy przed Nowym Ratuszem w sektorze radzieckim, gdzie obradowała berlińska Rada Miejska. Demonstranci domagali się energicznych zarządzeń w celu poprawy zaopatrzenia ludności. Przewodniczący Rady Miejskiej, socjaldemokrata Otto Suhr, odmówił jednak przyjęcia delegacji robotników i odroczył posiedzenie. Sytuacja taka powtórzyła się jeszcze kilkakrotnie. 6 września Suhr zwołał posiedzenie Rady Miejskiej w sektorze brytyjskim, ale radni należący do Socjalistycznej Partii Jedności zbojkotowali je. 9 września faszystowscy demonstranci zaatakowali oddział radziecki przy Bramie Brandenburskiej na granicy sektora radzieckiego i brytyjskiego. 30 listopada przedstawiciele stronnictw demokratycznych utworzyli w sektorze radzieckim nową Radę Miejską i wybrali nowego nadburmistrza w osobie Friedricha Eberta, syna pierwszego prezydenta Republiki Weimarskiej. Władze radzieckie uznały nowy Magistrat za jedyny prawomocny niemiecki organ administracyjny w Berlinie.

Na tle wzrastającego napięcia w Berlinie toczyły się w Moskwie rokowania między ambasadorami trzech mocarstw zachodnich a rządem radzieckim. Zakończyły się one z końcem września bez osiągnięcia porozumienia.

W czasie, gdy uwaga całego świata skupiała się na kwestii Berlina, zapadały decyzje w istotnej sprawie Zagłębia Ruhry. 10 listopada 1948 r. władze Bizonii ogłosiły dekret dotyczący organizacji i stosunków własnościowych w przemyśle tego obszaru. Najważniejszym aktem było postanowienie o prze-

kazaniu przyszłemu rządowi niemieckiemu decyzji w sprawie uspołecznienia lub zachowania prywatnej własności kopalń i fabryk Zagłębia Ruhry. Dało to następnie podstawę do zwrócenia ich właścicielom skompromitowanym współpracą z hitleryzmem. 29 grudnia 1948 r. ogłoszono Statut Międzynarodowy Zagłębia Ruhry przewidujący kontrolę ze strony przedstawicieli Niemiec, Ameryki, W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii i Luksemburga. W ten sposób wykluczono ewentualność przywrócenia kompetencji Sojuszniczej Rady Kontroli w tej dziedzinie.

Dalszy poważny wzrost napięcia spowodowało zawarcie Paktu Atlantycznego. W dniu 4 kwietnia 1949 r. podpisało go 12 państw: Belgia, Dania, Francja, Holandia, Islandia, Kanada, Luksemburg, Norwegia, Portugalia, Stany Zjednoczone, W. Brytania i Włochy.

Jednocześnie wielkimi krokami postępował proces tworzenia separatystycznego państwa zachodniemieckiego. W dniu 1 lipca 1948 r. gubernatorzy wojskowi USA, W. Brytanii i Francji wręczyli 11 premierom krajów stref zachodnich tzw. dokumenty frankfurckie domagające się zwołania zachodniemieckiego zgromadzenia konstytucyjnego, utworzenia państwa opartego na zasadach federalnych i zapewnienia mocarstwom okupacyjnym kontroli nad tym państwem. Zachodniemiecka Rada Parlamentarna uchwaliła konstytucję (Ustawę Zasadniczą) nowego państwa 8 maja 1949 r., czyli w czwartą rocznicę bezwarunkowej kapitulacji Niemiec. Jej uroczyste podpisanie i ogłoszenie nastąpiło 23 maja tegoż roku. Wybory do izby niższej (*Bundestag*) federalnego parlamentu zachodniemieckiego odbyły się 14 sierpnia przynosząc prawie równą liczbę mandatów chrześcijańskim demokratom (139) i socjaldemokratom (131) na ogólną liczbę 402. Komuniści, przeciw którym władze okupacyjne i stronnictwa burżuazyjne rozpętały kampanię oszczerstw, zdobyli 15 mandatów. Dnia 12 września Zgromadzenie Federalne (*Bundesversammlung*) złożone z członków *Bundestagu* i takiej samej liczby delegatów 11 parlamentów krajowych wybrało Theodora Heussa na prezydenta Niemieckiej Republiki Federalnej. 15 września utworzono rząd federalny, na którego czele stanął chrześcijański demokrat Konrad Adenauer.

Trzy mocarstwa okupacyjne zastrzegły sobie szereg uprawnień w stosunku do nowego państwa zachodniemieckiego. Były one sformułowane w tzw. Statucie Okupacyjnym, który wszedł w życie 21 września 1949 r.

Na tle polityki mocarstw zachodnich i stronnictw zachodniemieckich, oznaczającej rozbięcie Niemiec i odrodzenie imperializmu w zachodniej ich części, głównym rzecznikiem jedności, demokracji, postępu i pokoju była Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności w strefie radzieckiej, z którą blisko współpracowali zachodniemieccy komuniści. Już w dniu 15 listopada 1946 r. Komitet Centralny *SED* ogłosił *Projekt konstytucji Niemieckiej Republiki Demokratycznej* przeznaczony dla całych Niemiec. 24 lutego 1947 r. Walter Ulbricht rzucił po raz pierwszy hasło utworzenia centralnego rządu niemieckiego. W setną rocznicę Wiosny Ludów, 18 marca 1948 r., zebrał się w Ber-

linie Kongres Ludowy z udziałem delegatów zarówno ze strefy radzieckiej, jak i ze stref zachodnich. SED wysunęła przy tej okazji hasło utworzenia „antyfascystowskiej demokracji w jednolitej republice niemieckiej”, domagając się jednocześnie „obezwładnienia wielkiej burżuazji, zniszczenia monopolu kapitalistycznych, demokratyzacji całej administracji i demokratycznego odrodzenia życia kulturalnego”. Kongres Ludowy wyłonił Radę Ludową złożoną z 400 członków i wezwał do zbierania podpisów pod rezolucją domagającą się głosowania ludowego, które by rozstrzygnęło, czy naród niemiecki życzy sobie jedności swego kraju. Akcja zbierania podpisów pod tą rezolucją — mimo przeszkód stawianych jej w strefach zachodnich — odniosła ogromny sukces. Za przeprowadzeniem głosowania ludowego wypowiedziało się 40% uprawnionych do głosu w całych Niemczech (15 milionów na ogólną liczbę 38). Fakt ten jednak mocarstwa zachodnie zignorowały.

W 101-rocnicę Wiosny Ludów, 18 marca 1949 r., Rada Ludowa uchwaliła projekt konstytucji Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rada wezwała do masowego ruchu narodowego, aby osiągnąć szybkie zawarcie traktatu pokojowego zgodnego z uchwałami konferencji jałtańskiej i poczdamskiej oraz utworzenie tymczasowego rządu niemieckiego złożonego z przedstawicieli demokratycznych stronnictw i organizacji masowych. Ponadto Rada Ludowa postanowiła przeprowadzić w strefie radzieckiej wybory do Kongresu Ludowego. O odbyły się one 15 i 16 maja 1949 r. Na listę bloku demokratycznego padło 66,1% głosów.

Wobec faktu utworzenia separatystycznego państwa zachodnioniemieckiego we wrześniu 1949 r. Komitet Centralny SED wezwał 4 października do utworzenia Frontu Narodowego. Program jego winien

„obejmować wszystkie ważne zagadnienia narodowe jednoczące dziś cały naród niemiecki. Zagadnieniami tymi są przede wszystkim: jedność Niemiec, traktat pokojowy, wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych w ustalonym, krótkim terminie po zawarciu traktatu pokojowego, całkowita demilitaryzacja, odbudowa narodowej samodzielności i suwerenności narodu niemieckiego na podstawach demokratycznych”.

7 października 1949 r. Rada Ludowa ku aplauzowi zebranych tłumów uznała się za Tymczasową Izbę Ludową (*Provisorische Volkskammer*), proklamowała Niemiecką Republikę Demokratyczną i zatwierdziła jej konstytucję. 10 października władze radzieckie przekazały całą administrację w ręce nowych, demokratycznych władz niemieckich. Uroczystość przekazania władzy odbyła się w tym samym pomieszczeniu w Berlinie-Karlshorst, gdzie 8 maja 1945 r. została podpisana bezwarunkowa kapitulacja Niemiec. 11 października Izba Ludowa wybrała Wilhelma Piecka na prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Obejmując swój urząd prezydent Pieck powiedział:

„Stoimy dziś u przełomu dziejów Niemiec. Dzięki nieustrudzonej pracy najlepszych sił narodu niemieckiego i dzięki wielkiej pomocy okazanej nam przez rząd radziecki podejmujemy pierwsze kroki państwowej samodzielności narodu

niemieckiego [...]. Wzywam cały naród niemiecki, aby wspólnie dołożył swych sił dla zachowania jedności swej Ojczyzny i osiągnięcia sprawiedliwego traktatu pokojowego”.

Następnego dnia utworzono rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem Otto Grotewohla. W przeciwieństwie do rządu bońskiego, w rządzie NRD zasiadał od początku również minister spraw zagranicznych.

Tymczasem Związek Radziecki podjął poważną próbę zmniejszenia napięcia międzynarodowego i przywrócenia jedności Niemiec. W wywiadzie udzielonym jednemu z dziennikarzy amerykańskich 30 stycznia 1949 r., a następnie w liście z 1 lutego premier Stalin wyraził życzenie spotkania się z prezydentem USA Trumanem na terenie Związku Radzieckiego, Czechosłowacji lub Polski i nie wspominał słowem o konieczności wprowadzenia waluty wschodnioniemieckiej na całym obszarze Berlina. 15 lutego zastępca delegata amerykańskiego w ONZ Philip Jessup zwrócił się do delegata radzieckiego Jakuba Malika z zapytaniem, czy to pominięcie kwestii walutowej było umyślne i na pytanie to otrzymał odpowiedź twierdzącą. Malik dodał, że zagadnienie to powinno być przedyskutowane przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych. 21 marca Malik zawiadomił Jessupa, że ograniczenia tranzytowe mogłyby być zniesione w razie ustalenia daty spotkania ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, którzy powinni omówić całość kwestii niemieckiej.

W dniu 5 marca 1949 r. radzieckim ministrem spraw zagranicznych w miejsce Wiaczesława Mołotowa został mianowany Andrzej Wyszyński. 30 marca generał Czujkow został gubernatorem strefy radzieckiej na miejsce marszałka Sokołowskiego.

W dniu 4 maja 1949 r. delegaci W. Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w ONZ podpisali w Nowym Jorku układ w sprawie zakończenia zatargu o Berlin. Układ postanawiał, że: 1) wszystkie ograniczenia komunikacji i handlu między Berlinem a strefami zachodnimi nałożone przez władze radzieckie zostaną zniesione z dniem 12 maja 1949 r., 2) jednocześnie zostaną zniesione ograniczenia komunikacji i handlu między strefami zachodnimi a strefą radziecką nałożone przez mocarstwa zachodnie, 3) 23 maja zbierze się w Paryżu Rada Ministrów Spraw Zagranicznych w celu omówienia całości problemu niemieckiego.

Ostatnia sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw jako instytucji ustanowionej umową poczdamską, odbyła się w Paryżu w dniach 23 maja — 20 czerwca 1949 r. Minister Wyszyński dokonał historycznego przeglądu dyskusji i układów sięgających jeszcze czasów wojny, dotyczących zasady traktowania Niemiec jako całości. Zgoda co do tego — oświadczył on — panowała aż do moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych wiosną 1947 r., potem zaś mocarstwa zachodnie weszły na drogę rozbicia jedności Niemiec. Wyszyński zaproponował: 1) przywrócenie działalności

Sojuszniczej Rady Kontroli oraz Komendantury Berlina, 2) ustanowienie ogólnoniemieckiej rady państwa w oparciu o istniejące w Niemczech zachodnich i wschodnich organa gospodarcze i administracyjne oraz przywrócenie magistratu dla całego Berlina.

W odpowiedzi amerykański sekretarz stanu Dean Acheson odrzucił możliwość powrotu do umowy poczdamskiej. Jego zdaniem, odnosiła się ona tylko do początkowego okresu okupacji i właśnie zastosowanie jej zasad doprowadziło do podziału Niemiec. Dzięki staraniom mocarstw zachodnich Niemcy zachodnie — zdaniem Achesona — osiągnęły wielkie sukcesy. Powrót do sytuacji z okresu umowy poczdamskiej byłby możliwy tylko wtedy, gdyby dało się ustalić wynikające z tego zyski. Brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin dodał ze swej strony, że przywrócenie kontroli czterech mocarstw byłoby możliwe tylko pod warunkiem ograniczenia ich kompetencji. Kontrola ta powinna dotyczyć wyłącznie kwestii bezpieczeństwa.

Wyszyński zaprzeczył, jakoby powrót do zasad poczdamskich był niemożliwy. Wyraził on przekonanie, że mocarstwa zachodnie po prostu nie są zainteresowane w przywróceniu kontroli czterech mocarstw nad Niemcami. Odpowiadając Achesonowi Wyszyński podkreślił, że strefa radziecka osiągnęła większe sukcesy gospodarcze niż strefy zachodnie.

Bevin wysunął prowokacyjny wniosek, aby strefa radziecka przyjęła zachodnoniemiecką Ustawę Zasadniczą. W odpowiedzi Wyszyński oświadczył, że została ona opracowana w sposób tajny i antydemokratyczny przez samowolnie zebraną grupę osób. Ponadto osoby te działały pod naciskiem mocarstw okupacyjnych. Znamienne jest, że mocarstwa zachodnie nie proponują opracowania ogólnoniemieckiej konstytucji, lecz tylko rozciągnięcie konstytucji zachodnoniemieckiej na strefę radziecką. Propozycja mocarstw zachodnich zastosowania do całych Niemiec zasad układu waszyngtońskiego w sprawie Statutu Okupacyjnego oznacza w rzeczywistości odrzucenie traktatu pokojowego z Niemcami i ustanowienie reżimu okupacyjnego na czas nieograniczony. Wyszyński zaproponował, aby nie opracowywać żadnego statutu okupacyjnego, lecz zawrzeć z Niemcami traktat pokojowy, czego Związek Radziecki domaga się od 1947 r.

Nie mogąc osiągnąć porozumienia w podstawowych zagadnieniach dotyczących Niemiec, ministrowie podjęli 2 czerwca dyskusję na temat Berlina. W związku z propozycją radziecką przywrócenia Komendantury Sojuszniczej w Berlinie doszło do ostrej wymiany zdań między Achesonem a Wyszyńskim. Amerykański sekretarz stanu wyraził opinię, że zasada jednomyślności obowiązująca w Komendanturze uniemożliwiła uporządkowaną administrację miasta.

Nie mogąc się posunąć ani kroku naprzód w sprawach, które w gruncie rzeczy miały charakter wstępny, ministrowie rozpoczęli 10 czerwca debatę na temat traktatu pokojowego z Niemcami. Bevin oświadczył, że nie wie, nad czym ma dyskutować, bo nikt nie przedłożył projektu traktatu pokojowego.

Wyszynski odparł, że właśnie trzeba taki projekt opracować i ustalić w tym celu procedurę. Zauważył on, że rola Bevina ogranicza się do stwierdzania różnic zdań i tworzenia w ten sposób błędnego koła. Rządy czterech mocarstw powinny w ciągu trzech miesięcy przedłożyć projekty traktatu pokojowego z Niemcami. Powinny one przewidywać wycofanie wojsk obcych z Niemiec w ciągu roku od chwili zawarcia traktatu. Acheson i francuski minister spraw zagranicznych Robert Schuman wyrazili zdanie, że dyskusja nad traktatem pokojowym jest bezprzedmiotowa wobec braku zgody co do dwóch pierwszych punktów porządku dziennego. Ponadto Schuman sprzeciwił się wycofaniu wojsk okupacyjnych w rok po zawarciu traktatu. Następnie Acheson oświadczył bez ogródek, że Stany Zjednoczone wyobrażają sobie zjednoczenie Niemiec w formie rozciągnięcia na strefę radziecką ustroju zachodnio-niemieckiego. Bevin powiedział, że nie zgodzi się na żaden termin w sprawie wycofania wojsk brytyjskich z Niemiec.

Ministrowie osiągnęli porozumienie tylko w jednej sprawie: postanowili nadal się konsultować i we wrześniu uzgodnić termin następnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Nie dotrzykali nawet tego.

Z chwilą utworzenia w 1949 r. dwóch państw niemieckich załamała się ostatecznie wspólna polityka mocarstw zwycięskich wobec Niemiec. Nastąpił podział bolesny dla narodu niemieckiego i dla Europy. Był on jednak złem mniejszym niż ewentualne odrodzenie imperializmu na całym terenie Niemiec. Utworzenie Niemiec jednolitych, demokratycznych i pokojowych było celem polityki radzieckiej. Na przeszkodzie jego realizacji stanęła polityka pozostałych mocarstw okupacyjnych, a jednocześnie nie znalazł on odpowiedniego poparcia wśród Niemców, zatrutych jadem hitleryzmu, nacjonalizmu i militarizmu. Toteż mimo przegranej wojny Niemcy zachodnie stały się wkrótce znowu ogniskiem zagrożenia. Dzięki jednak poparciu Związku Radzieckiego jedna trzecia Niemców mogła przystąpić do budowy państwa socjalistycznego, niemieckiej Republiki Demokratycznej, której istnienie i rozwój jest jedną z głównych rękami trwałego pokoju w Europie.